

TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. JANA CHRZCICIELA

Cena 10 gr.

Redakcja i Administracja
znajduje się w biurze
—: Parafjalnem. —:



Wszelkie korespondencje
pod adresem biura
—: Parafjalnego. —:

Ewangella.

Mat. XI. 2—10.

W on czas usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelią opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się oblecą w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Niedziela II. Adwentu.

Żyjemy w czasie smutnym i poważnym pod każdym względem. Świat cały płacze i narzeka, myślą o tem, co przyniesie jutro; a kościół św. obchodzi początek adwentu, przygotowuje więc swoje dzieci na jaknajlepsze przyjęcie swego Zbawiciela, który niezadługo zawita na ten świat. Adwent — to czas pokuty — jego najlepszym wyrazem — to postać św. Jana Chrzciciela; dzisiejsza Ewg. św. zapoznaje nas z tą osobą szlachetną nawskroś, która dla siebie nic od tego świata nie żąda, tylko wszystko dla prawa, dla chwały Bożej czyni. Widzimy tę postać bladą, wynędzniałą od postów i ćwiczeń pokutniczych — tę postać poważną i nieugiętą, gdy chodzi o sprawy Boże; ma on przygotować ludzkość na przyjście Pana Jezusa,

ma wskazywać na tego, który już idzie, a którego rzemyk u trzewika on nie godzien rozwiązać. Całemi gromadami wychodzą na puszcze do św. Jana Żydzi, widzą w nim niezwykłego człowieka, jedni uważają go za jednego z wielkich proroków — inni nawet za samego Zbawiciela; a on sam zawsze skromny, a na chwilę nie zapomina o tem — że on dopiero wysłańcem prawdziwego Mistrza który przyjść ma po nim. A kiedy chcą w nim widzieć samego Zbawiciela, wtenczas im zwraca uwagę na tego „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata“. Zawsze skromny, pokorny, ale dbały o chwałę Bożą, karci bezwzględnie występki, choćby to był sam król; i za to dostaje się do więzienia, że śmiało odważnie zganił życie Heroda i jego małżonki: w więzieniu każe Herodjada uciąć głowę. Tak skończył największy święty Starożytności, uosobienie ducha pokutniczego który chwałę Bożą wyżej stawia niż własne życie. I my w tym czasie adwentu powinniśmy się zachęcić do naśladowania tej wielkiej, zacnej duszy w jego ukochaniu prawa Bożego, wszędzie brońmy otwarcie i odważnie woli Boskiej, choćbyśmy mieli i życie dać w jej obronie. Nie damy abyśmy się mieli w naszym kraju innem rządzić prawem jak tylko zgodnem z wolą Boską.

Z życia św. Tereski od Dziec. Jezus.

Piętnaście lat później znajdowałam się wobec innej trumny; wobec trumny naszej świątobliwej Matki Genowefy¹⁾; uprzytomniła mi się wtedy ży-

¹⁾ Ta czeigodna Matka składała śluby zakonne w Karmelu w Poitiers, skąd była wysłana w 1838 r. na założenie Karmelu w Lister. Pozostawiła pamięć wielkiej świątobliwości w obu klasztorach. — Pełniła stale enoty prawdziwie heroiczne pod okiem Boga samego. Dnia 5 grudnia 1891 r. zakończyła życie, pełne dobrych uczynków — mając lat 54.

wo śmierć ukochanej mamy. Dawne dziecięce wspomnienia odżyły na nowo. — Wprawdzie byłam zawsze tą samą Terenią, ale teraz już duża, teraz trumna zdawała mi się małą, nie potrzebowałam jak dawniej podnosić głowy, aby całą zobaczyć; oczy już tylko wznosiłam do nieba, a to niebo wydawało mi się pięknem i wesołem; przebyte cierpienia tak dalece dojrzały i wzmocniły mą duszę, że tu na ziemi nie już nie mogło jej zasmucić.

Pan Bóg zabierając ukochaną matkę, nie zostawił mnie jednak zupełną sierotą; dał mi inną matkę i pozwolił nawet wybrać ją sobie. Oto jak się rzecz miała: W dniu pogrzebu, gdy zebrane w jednym pokoju, byliśmy w smutnem pogrążone milczeniu, bona nasza, zdjęta współczuciem, zwróciła się do Celinki i do mnie, mówiąc: „Biedne dzieci, nie macie mamy“. Na to Celinka rzuciła się w objęcia Maryni, wołając: „Ty będziesz moją mamą“. Przyzwyczajona, czynić zawsze to samo, co Celinka, powinnam była i tym razem ją naśladować; przyszło mi jednak na myśl, że Paulince byłoby może przykro, że czułaby się opuszczoną, nie mając córeczki; więc spojrzałam na nią, a tuląc z miłością główkę do jej serca, powiedziałam: „Paulinka będzie moją mamą“.

Odtąd, jak już wspomniałam, rozpoczyna się drugi okres mego życia, — najboleśniejszy, zwłaszcza od chwili wstąpienia do Karmelu tej, którą byłam sobie obrała za drugą matkę. Ten okres mieści w sobie lata od czterech i pół aż do czter nastego. Wówczas na nowo stałam się dzieckiem prawdziwym, pomimo coraz lepszego zrozumienia celu i zadania życia.

Trzeba ci wiedzieć, czcigodna Matko, że ze śmiercią mamy, moje wesołe usposobienie zmieniło się zupełnie. Dawniej tak żywa, tak pełna wylania, stałam się nieśmiałą, łagodną, uczuciową do przesady; jedno spojrzenie, zwrócone na mnie, było dostateczne, abym się zalewała potokiem łez;

trzeba było zupełnie mną się nie zajmować; nie mogłam znieść towarzystwa obcych, wesołość wracała mi tylko w kółku rodzinnem. Tu otaczano mnie jak dawniej najtkliwszą troskliwością. Czułam zawsze serce mego ojca, teraz zupełnie macierzyńskim przejęte było dla nas uczuciem, a siostry moje stały się najtkliwszemi, najbardziej bezinteresownemi matkami. — O, czuję to dobrze, że gdyby Pan Bóg nie był udzielił swemu kwiateczkowi dobroczynnych promieni miłości, kwiatek nie byłby się zaaklimatyzował na tej ziemi; za wąty byłby jeszcze, aby przetrwać deszcze i burze, potrzeba mu było ciepła, łagodnej rosy i powiewu wiosennego; tych dobrodziejstw nie zabrakło mu nawet pod śniegiem doświadczenia.

Wkrótce ojciec mój postanowił opuścić Alençon i zamieszkać w Lisieux, a to w celu zbliżenia nas do wuja, brata mej matki. To postanowienie było wielką dla niego ofiarą, ale poniósł ją chętnie, pragnąc powierzyć starsze me siostry, tak jeszcze młode, tkliwej pieczy drogiej mej ciotki, aby nami kierowała i zastępowała nam choć w części drogą matkę. — Bez żalu opuszczałam miejsce rodzinne; dzieci lubią zmiany i to, niezwykajne; z radością więc przybyłam do Lisieux. Przypominam sobie podróż i przyjazd wieczorem do mego drogiego wuja; widzę jeszcze kuzynki, Joasię i Marynię, czekające na nas u drzwi domu. Ol jak mnie wzruszyła miłość, okazywana nam przez kochanych krewnych.

Nazajutrz zaprowadzono nas do naszego nowego mieszkania, do Buissonets, położonego w samotnej części miasta, w pobliżu parku, znanego pod nazwą — ogrodu gwiazdy. — Dom, wynajęty przez mego ojca, bardzo mi się podobał, otaczał go piękny angielski ogród, w nim znajdowała się na wywyższeniu altana, skąd rozległy roztaczał się widok; z drugiej strony warzywny, duży ogród; wszystko to dla mej młodej wyobraźni było miłą nowością. — Wiele też słodkich doznałam tu radości, wiele

O Małżeństwie Chrześcijańskim.

14)

Jeżeli się to wszystko, Bracia Czcigodni z baczna uwagą i żywą wiarą rozważy, jeżeli się rzuci sноп światła nadprzyrodzonego na te szczytne dobra małżeństwa, na potomstwo, wierność małżeńską i sakrament, trzeba z głębi duszy podziwiać mądrość, świętość i dobroć Boga, który przedewszystkiem przez czyste zjednoczenie małżeńskie tak nad wyraz wiele uczynił i dla godności oraz szczęśliwości małżonków i dla utrzymania rozmnożenia rodzaju ludzkiego.

II.

Poniżenie Małżeństwa

Im chętniej rozważyliśmy niezmierną godność nieskalanego związku małżeńskiego, Wielebni Bracia, tem boleśniej przychodzi nam patrzeć na poniżenie i powszechne sponiewieranie, jakiego w obecnych zwłaszcza czasach związek ten nieraz doznaje.

Już bowiem nie pokątnie tylko, w skrytości, lecz publicznie, z bezwstydną szczerością depce i ośmiesza się świętość małżeństwa: żywem słowem, drukiem, w teatrach, romansach, erotycznych opowieściach i satyrach, w przedstawieniach kinematograficznych, w wykładach radiowych, słowem we wszelkich najnowszych wynalazkach. Rozwody, cudzołóstwa, przeróżne występki wychwala się lub

przedstawia tak nęcać, jakby w nich nie grzesznego ni hańbiącego nie było. Ukazują się wydawnictwa, zachwalane jako naukowe, w rzeczy samej jednakże przybrane tylko w pozory naukowości, aby tem łatwiej zdobyć zaufanie czytelników. Głoszone w nich zasady podaje się za wyniki współczesnej nauki, i to nauki, starającej się o ustalenie samej tylko prawdy, a odrzucającej przestarzałe przodków przesady. Wśród tych staroświeckich zapatrywań odrzuca ona i usuwa także i tradycyjne zasady chrześcijańskie w małżeństwie.

Takie poglądy zaszczipia się ludziom wszelkich warstw: bogatym i ubogim, robotnikom i pracodawcom, wykształconym i prostaczkom, samotnym i małżonkom, pobożnym i bezbożnym, dorosłym i młodzieży; a dla niej sidła te szczególnie są groźne, gdyż łatwiej daje się ułować.

Nie wszyscycy wszakże zwolennicy tych nowoczesnych zapatrywań posuwają się do ostatecznych krańców nieokiełzanej zmysłowości. Niektórzy stają niejako w pół drogi, sądząc, że choć w kilku punktach prawa Boskiego i przyrodzonego należy poglądom współczesnym poczynić ustępstwa. Ale i oni są mniej lub więcej świadomymi wysłannikami owego wroga naszego, który zawsze usiłuje nasiać kłakolu wśród pszenicy¹⁾.

¹⁾ Cfr. Matth., XIII, 25.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przeżyłam wypadków rodzinnych, niezatartych w pamięci. Poza domem czułam się jakoby wygnanką, sierotą bez matki; tu przeciwnie małe serce wylewało się i uśmiechało jeszcze do życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jesteś dobrą Polką, wstąp do Towarzystwa Młodych Polek! Chcesz zabawić się niewinnie w swoim gronie, — kochasz wiarę Twoich Ojców: wstąp do Młodych Polek!

(Ks. Jan Urban).

Wskazówki etyczne dla dorosłych panien.

Na tem polega sakramentalność chrześcijańskiego małżeństwa. Jest ono związkiem dwojga dzieci Bożych i dzieci Kościoła w celu wydania Bogu i Kościołowi potomstwa. Sakramentu zatem udziela sobie nawzajem ci, co ten święty związek zawierają; słowa ich przysięgi ślubnej są przewodnikiem Bożej sakramentalnej łaski i uświęcenia. Błogosławieństwo kapłańskie już tylko stwierdza fakt dokonany i akceptuje go w imieniu Kościoła; modlitwa kapłana nie tworzy związku małżeńskiego, tylko wyprasza dla niego obfitsze łaski Boże.

Ale rozwińmy rzecz jeszcze lepiej. Naukę o sakramentalności chrześcijańskiego małżeństwa wyklada św. Paweł Apostoł w liście do Efezów. Tam przyrównywa połączenie się dwojga sere chrześcijańskich w jedno małżeńskie stadło do tych zaślubin boskich, w jakich Chrystus Kościół sobie poślubił. Idea ta nie jest nowa. Już w Starym Testamencie Bóg, Stwórca i Ustawodawca miłości małżeńskiej, ukazał jak wysoko ją stawia. Miłość oblubieńca ku oblubienicy i nawzajem, będąc najmniejszą ze wszystkich rodzajów miłości, do jakich serce ludzkie zdolne, stała się jakby pierwowzorem wszelkiej innej miłości. I oto pisarz natchniony Pieśń i nad pieśniami, pragnął dać ludziom poznać wielkość ku Bożej nim miłości, zapożycza od miłości oblubieńczej obrazów i wyrażań, by wyśpiewać stosunek Boga do duszy i duszy do Boga. W Nowym Testamencie widzimy nowe jeszcze podniesienie godności miłości małżeńskiej. Związek małżeński ma symbolizować sobą zjednoczenie Chrystusa z Kościołem i Kościoła z Chrystusem: „Sakrament to jest wielki, — są słowa świętego Pawła, — a ja mówię w Chrystusie i w Kościele” (Efez. 5. 32). I nie tylko symbolizować, ale związek małżeński ma być wiernym obrazem owego Boskiego małżeństwa Chrystusa z Kościołem. I dlatego Apostoł narodów z przykładu Chrystusa i Kościoła wyprowadza obowiązki chrześcijańskie małżonków. Mąż ma tak kochać żonę, jak Chrystus umiłował Kościół, to jest miłością nie cofającą się przed żadną ofiarą, miłością, jaką była miłość Chrystusowa, która Go aż na krzyż zawiodła dla zbawienia Kościoła. Żona zaś ma się odwdzięczać mężowi miłością oddania się i uległości, jak jest uległym Kościół Chrystusowi. Oboje mają stanowić jedno ciało, jak jednym ciałem mistycznym jest Chrystus ze swoim Kościołem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Młodzieńcze, pamiętaj, że masz w parafji Towarzystwo, które Ci da wszystko, czego Twoja młoda dusza zapagnie — wstąp więc do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej!

14) Rerum Novarum.

Uczciwe zaś korzystanie z własności przez ich właścicieli nie należy do wspomnianej sprawiedliwości, lecz do zakresu innych cnót, „których spełnienia nie można dochodzić na drodze prawnej¹⁾”. Niestusznie zatem głoszą niektórzy, że własność i godziwe jej używanie w tych samych zamykają się granicach. Daleko więcej jeszcze mija się z prawdą, kto twierdzi, że wskutek nadużycia lub nieuzyskania prawa własności upada i wygasa.

Jako więc zbożnej i nader chwalebnej poświęcają się sprawie ci, którzy bez wzniecania niezgody i skażenia nauki głoszonej zawsze przez Kościół, usiłują określić najtajniejszą istotę i granicę tych obowiązków, któremi ujęte jest i samo prawo własności i używanie jej czy wykonywanie posiadania, tak myślą się i błędzą ci, którzy indywidualny charakter własności tak osłabiają, że go w rzeczy samej znoszą.

Uprawnienia państwa.

Że w używaniu własności ludzie uwzględnić winni nie tylko swoją własną korzyść, ale także dobro powszechne, wynika, jak wspomnieliśmy, już z charakteru własności indywidualnego i zarazem społecznego. Określenie zaś tych obowiązków, jeśli okaże się potrzebnem i w prawie przyrodzonym nie jest zawarte, rzeczą jest rządów. Dlatego wła-

dza świecka może ze względu na prawdziwą potrzebę dobra ogólnego dokłądniejsze w świetle prawa przyrodzonego i Bożego wydać zarządzenia, co posiadającym w używaniu dóbr dozwolono a czego nie dozwolono. To też Leon XIII mądrze ongiś nauczał, że „określenie własności poszczególnych jednostek zostawił Bóg przemyślności ludzi i urządzeniom narodów²⁾”. Uczy nas zresztą historia, że jak inne pierwiastki życia społecznego, tak samo i własność prywatna nie jest niezmienna. Sami to oświadczyliśmy swego czasu temi słowy: „Jakże różne są postacie, w których występuje własność prywatna, poczynawszy od prastarej formy pierwotnych ludów rolniczych, zachowanej gdzieś do dnia dzisiejszego, aż do form własności w okresie patryarchalnym i tak dalej w przeróżnych postaciach tyranji (pojmując to słowo w znaczeniu klasycznym), następnie poprzez feudalne, monarchiczne własności aż do rozmaitych ich rodzajów czasów nowszych³⁾”. Oczywiście jest rzeczą, że państwu nie wolno postępować według swego widzimisie. Przyrodzone bowiem prawo do własności prywatnej i do przekazywania jej w spadku winno zawsze pozostać nietknięte i nienaruszone, ponieważ państwo usunąć go nie może.

¹⁾ Litt. Maeyel. Rerum novarum, nr. 7.

²⁾ Allocutio ad Conventum Act. Cath. per Italiam, d. 16 maii 1926.

(Ciąg dalszy nastąpi).

³⁾ Litt. Maeyel. Rerum novarum, n. 19.

N A G W I A Z D K E**A
G
W
I
A
Z
D
K
E**

POLECA



POLECA

DROGERJA**ŁABĘDZIEM****POD****Telef. 129. L. WĄSOWICZ. Rynek 13.****Aparaty i przybory fotograficzne,
MYDŁA, artykuły toaletowe perfumy****oraz****wszelkie przysmaki i proszki do pieczenia
pierników — ciastek — placaka itd.****Wielki wybór****w OZDOBACH CHOINKOWYCH!!!****Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej**

Emigranci do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, którzy posiadają paszporty emigracyjne i uzyskali już wizy w Konsulacie Amerykańskim, a nie mają wykupionych kart okrętowych na T-wa Okrętowe koncesjonowane w Polsce lecz na inne — niekoncesjonowane — we własnym interesie winni zgłosić się jaknajszybciej do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur na prowincji w celu załatwienia potrzebnych formalności wyjazdowych, w razie bowiem przeterminowania wizy amerykańskiej emigranci mogą być narażeni na poważne trudności, a nawet utracić prawo wyjazdu, gdyż tylko w wyjątkowych wypadkach Konsulat Amerykański wizy ponownie udziela.

Kalendarz tygodniowy :

Niedziela 6 Mikołaja, Poniedziałek 7 Ambrożego, Wtorek 8 Niep. P.P.M. Środa 9 Wal. i L., Czwartek 10 N.M.P. Loreta, Piątek 11 † Damazego, Sobota 12 Aleksandra.

Wiadomości kościelne

od 6. XII. — 13. XII. 1931 r.

Niedziela 6. XII. O 7,30 przyjęcie do Sodalicii Żeńskiej. O 8-ej msza św. z Wystawieniem Najśw. Sakramentu w intencji Sodalicii Żeńskiej. — Po sumie zebr. Kółka Rolniczego na salce. — Po niesporach w kościele zebr. Róż. Panien.

Na salce zebr. Tow. Katol. Robotników Polskich. — O 2-ej zebr. Plenarne Stow. Młodzieży Polskiej. Odpust w Benicach.

Poniedz.
7. XII.

Poniedziałek, środa, czwartek zebr. Młodzieży bezrobotnej. — Komunia św. Chorych. Zgłoszenia w zakrystji do niesporów. — O 4-ej zebr. Stow. Dziec. Pana Jezusa.

Wtorek
8. XII.

Święto Niepokal. Poczęcia Najśw. Marji Panny. O 3/4 8 przyjęcie do Sodalicii męskiej. — Na mszy św. o 8-ej wspólna Komunia św. bractwa Wstrzemięźliwości — Okręgowy Kurs Abstynencki w Domu Katol. początek o godz. 2.15.

Po sumie wiec protestacyjny przeciw nowemu prawu małżeńskiemu w Domu Katolickim. — O godz. 7-ej zebr. członków abstynencji.

Czwartek
10. XII.

Od 7-ej — 8-ej Wystawienie i Adoracja Najśw. Sakramentu. — O 5-ej zebr. Sekcji Eucharystycznej Sodalicii Żeńskiej na salce.

Sobota

Spowiedź św. o godz. 5,30.

12. XII.

Niedziela

Po sumie zebr. Kółka Włościanek. —

13. XII.

Po niesporach w kościele zebranie III. Zakonu.

— Orkiestra wojskowa 56 p. p. Wlkp. rozpoczyna swoje koncerty z dniem 5-go grudnia w Hotelu Wielkopolskim. — Część czystego zysku przeznaczą się na bezrobotnych.

Goście

w święta zadziwią się, gdy zobaczą

cudnie lśniące

podłogi w mieszkaniu Szanownej Pani.

Wyrobiam nowym sposobem pastę froterową, która daje pod gwarancją

śliczny połysk,

a on jest bardzo trwały i nie ma-
że się.

Do posadzek i linoleum specjalny
froter płynny.

Pastę froterową wyrobiam w kolorach:
białym, żółtym, brązowym i mahoniowym.
Spieszcie po nią do

Zielonej Drogerji

Krotoszyn

Zdunowska 6

wł. **Kazimierz Bajerlein**

PLATY I SZCZOTKI do FROTEROWANIA.

ŻADAJCIE**ŚWIEC**

**Krotoszyńskiej Fabryki
Wyrobow Woskowych**